Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Rok XX. Kraków, piątek 19 listopada 1937 Nr. 318 a

NOWY DZIENNIK

WYDANIE 10 GROSZY WIECZORNE

Szkoła ufundowana przez Żydów — zamknięta dla studentów żydowskich!!

Warszawa, 18. 11. (A) Dziś rano w wyższej szkole maszyn im. Wawelberga i Rotwanda woźni z polecenia rektora nie wpuszczali do gmachu studentów żydowskich. Zarządzenie to pozostaje w związku ze stanowiskiem studentów żydowskich, którzy jak wiadomo nie chcą pod żadnym pozorem zajmować ani miejsc stojących, ani siedzących w ławkach ghettowych.

Studenci Żydzi mają nie być wpuszczani do gmachu uczelni tak długo, aż nie podpiszą deklaracji, iż podporządkują się zarządzeniom porządkowym rektora.

Nowe zarządzenie rektora zostało przez młodzież żydowską przyjęte z najwyższym oburzeniem. Jest to pierwszy nieoficjalny numerus nullus na uczelni akademickiej w Polsce, tym tragiczniejszy, że został wprowadzony na uczelni, ufundowanej przez Żydów.

UTRZYMANIE POKOJU — naczelną dewizą brytyjskiej polityki zagr.

Debata kolonialna w Izbie lordów

Londyn. 19. 11. (L) W toku wczorajszej dyskusji w Izbie lordów nad polityką zagraniczną W. Brytanii, kilku mowców, należących do różnych stronnictw, zalecało załatwienie sprawy kolonii tak, by roszczeniom niemieckim dane było w pewnej mierze zadośćuczynienie.

Narodowy labourzysta Sankey oświadczył, iż W. Brytania powinna prowadzić świat w stronę pokoju i udowodnić przykładem, że gotowa jest uczynić pewne ofiary i dokonać pewnego ryzyka aby osiągnąć pokój.

Labourzysta Buxton zalecał rozwiązanie sprawy kolonii w sensie wyżej wzmiankowanym, jak również załatwienie sprawy mniejszości w Czechosłowacji.

W imieniu rządu przemawiał Swinton — sekretarz stanu lotnictwa. Nawiązując do wizyty lorda Halifaxa w Berlinie, mówca podkreślił, iż wizyta nie może być uważana za wydarzenie nadzwyczajne, czy wyjątkowe, po czym dodał, iż

rząd nie spodziewa się po niej zbyt wiele.

Zaznaczywszy, iż w kwestiach rokowań dyplomatycznych pożądana jest dyskrecja — Swinton oświadczył: Będę zadowolony, jeżeli po wizytach tego rodzaju można będzie mówić: rozmawialiśmy szczerze i swobodnie i rozumiemy obecnie o wiele więcej.

Następnie Swinton w ten sposób ujął naczelne zasady polityki zagranicznej W. Brytanii:

utrzymanie pokoju i załatwianie sporów środkami pokojowymi.

Ponadto stworzenie przyjaznych stosunków z innymi narodami ,które przestrzegać będą reguł postępowania międzynarodowego, będących gwarancjami bezpieczeństwa i stałości.

Na temat kolonii Swinton przypomniał, że ebrytyjskie rynki kolonialne są otwarte dla wszystkich w równych warunkach i że na terytoriach mandatowych istnieje całkowita swoboda handlu. W koloniach naszych oświadczył minister, nie mających rządu autonomicznego, sprecyzowaliśmy niedawno te sprawy, pragnąc uczynić wszystko co w naszej mocy dla ułatwienia rozwiązania wszelkich ewentualnych trudności, dotyczących surowców i dla pomożenia rozwojowi handlu międzynarodowego. Sprawozdanie, zbadane we wrześniu br. przez Ligę Narodów wykazało, że

zagadnienie surowców nie polega w istocie rzeczy na kwestii posiadania kolonii.

Sądzę, że tylko 3 proc. surowców światowych pochodzi z całości posiadania zjednoczonych kolonii. Główną przyczynę nieszczęść ekonomicznych widzi mówca nie w taryfach, albowiem, zdaniem jego, taryfy celne rozsądnie stosowane nie blokują handlu.

Prawdziwa blokada pochodzi z niestałości walut

i kontroli kursów, która z tego wypływa.

W celu usunięcia tego stanu rzeczy podejmiemy najlepsze swe wysiłki.

W zakończeniu swej mowy Swinton stwierdził, iż istotnym celem wszystkich wysiłków rządu brytyjskiego jest osiągnięcie trwałego pokoju i że należy wobec tego dać mu wybór metod przedstawiających najwięcej widoków dojścia do tego celu.

Po mowie Swintona Allen of Huttwood, wycofał swój wniosek, który dał początek debacie.

„Prawo powinno regulować stosunki międzynar. i życie wewnętrzne państw"

Nowy Jork. 19. 11. (R) Lord Robert Cecil dowiedział się o przyznaniu mu pokojowej nagrody Nobla w chwili gdy otrzymywał na uniwersytecie Columbia insygnia doktora honoris causa. Wyraził on swą wielką radość z powodu otrzymania tej nagrody i przemawiając na temat sytuacji światowej oświadczył, że prawo winno regulować zarówno stosunki międzynarodowe, jak i życie wewnętrzne każdego narodu. Pod tym warunkiem świat będzie stale na drodze do postępu.

DZIŚ PEŁNA TABELA WYGRANYCH LOTERII KLASOWEJ

Brat rabina z Góry Kalwarii ofiarą chuligańskiego napadu

Warszawa, 19. 11. (A) Na kolejce Warszawa—Góra Kalwaria został dokonany chuligański napad na jednego z najwybitniejszych rabinów w Polsce, prezesa Związku Rabinów i brata rabina Altera z Góry Kalwarii, pana Mendla Altera, rabina w Pabianicach. Rabin Alter wczoraj jechał kolejką do swego brata. W wagonie został on zaczepiony i kilkakrotnie uderzony przez grupę uczniów spod wiadomego znaku. Na alarm rabina kolejka została zatrzymana, ale żadnego z uczniów nie ujęto.

Rabin z Góry Kalwarii interweniował w tej sprawie w dyrekcji kolejki grożąc, że o ile nie zostaną zagwarantowane warunki bezpieczeństwa wśród pasażerów żydowskich, wyda polecenie chasydom, aby w ogóle unikali kolejki i przyjeżdżali do niego pociągiem lub autobusami. Wobec tego, że do rabina z Góry Kalwarii przyjeżdżają tysiące chasydów, byłoby to wielkim ciosem dla kolejki. Dyrekcja kolejki zawiadomiła dziś rabina, że poczyni wszystko, aby więcej podobne wypadki się nie powtarzały.

Nowe tajne arsenały wykryto w Paryżu

Paryż 19. 11. (A) Władze bezpieczeństwa zarządziły wczoraj przed wieczorem przeprowadzenie rewizji w lokalu towarzystwa transportów rzecznych przy ulicy Jean de Beausire. W głębi jednej z szaf znaleziono ukryte drzwi, prowadzące do sąsiedniego pokoju, gdzie zamagazynowane były 44 skrzynie z granatami ręcznymi, znaczna ilość nabojów oraz 36 karabinów rozmaitego pochodzenia.

Podczas rewizji w przedsiębiorstwie rzecznym przy ulicy Jean Beausire, zatrzymano szereg osób. Władze Surete National zarządziły pościg za właścicielem przedsiębiorstwa.

* * *

Paryż 19. 11. (A) W dalszym ciągu zataczającego coraz szersze kręgi śledztwa, dokonano rewizji w piwnicach domu przy ulicy Rotrou, gdzie znaleziono 5 skrzyń po 3600 naboi każda, 12 paczek śrutowych ładuntów myśliwskich, każda po 100 sztuk, dalej ładownice, szpady, 45 szybkostrzelnych karabinów 180 naboi do karabinów maszynowych i 54 strzelby myśliwskie. Właściciela domu, w którym znaleziono broń, Maulera aresztowano.

* * *

Paryż 19. 11. PAT. W związku z aferą „Białych Kapturów", „Petit Parisien" zwraca dziś uwagę na fakt, iż na terytorium Francji znajduje się dość pokaźna liczba tajnych stacyj nadawczych. Zdaniem pisma stacyj takich jest przeszło 200. Jedne z nich mają być zainstalowane w pobliżu niektórych wielkich lotnisk, inne na granicach, inne wreszcie w pobliżu wielkich portów. Są też stacje umieszczone niedaleko koszar.

Pierwsza próba ghetta na U. J.?

Kraków 19. 11. Jak informuje dzisiejszy „Czas", ukazało się wczoraj na U. J. zarządzenie rektora Szafera, z którego wynika, że każda studentka, czy student, jeżeli by go spotkała jakaś przykrość w związku z zajmowaniem miejsc, otrzyma imienne miejsce na sali wykładowej. Tak samo wyznaczone zostaną indywidualne miejsca dla tych, którzy by brali udział w incydentach na tle ławkowym i których by wina została stwierdzona. Studentkom i studentom, którzy otrzymali wyznaczone miejsca na sali wykładowej nie będzie wolno zajmować innych miejsc pod odpowiedzialnością dyscyplinarną.

Zarządzenie rektora Szafera — pisze „Czas" — wywołało wśród młodzieży akademickiej duże wrażenie.

—<>—

Eksplozja na statku włoskim wiozącym amunicję z Hamburga do Genui

Brest 19. 11. (A) Parowiec włoski „Boccacio" którego załogę wziął na swój pokład statek holenderski „Tagianden" eksplodował w odległości 20 mil na południowy zachód od wyspy Ouessant. Statek wyszedł z portu Hamburga do Genui i wiózł sprzęt wojenny. Niewątpliwie wybuchły przewożone na statku zapasy amunicji. Potwierdza się, iż jeden z członków załogi „Boccacio" zginął. „Takianden" jest w drodze do Dunkierki.

Do Chin czy do Hiszpanii

TRANSPORTOWIEC Z 20 SAMOLOTAMI

Nowy Jork. 19. 11. (R) Ujawnione zostało, że transportowiec brytyjski „Malancha" który w dniu 5 bm. wyszedł z portu Filadelfii w nieznanym kierunku, mając na pokładzie 20 samolotów, zabrał transport samolotów, które w lecie br. wywiezione miały być do Chin na pokładzie amerykańskiego statku „Wichita", Statek amerykański nie mógł jednak wyruszyć w podróż ze swym ładunkiem, gdyż wprowadzono zakaz przewozu materiału wojennego na statkach pływających pod banderą St. Zjedn. Jak przypuszczają obecnie, transportowiec brytyjski *uda je się do czerwonej Hiszpanii, ewentualnie skierowany będzie przez Morze Śródziemne na wody chińskie.*

Szwajcaria w walce z komunizmem

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Paryż, 19. 11. (A) „Le Matin" donosi z Genewy, iż szereg faktów świadczy wyraźnie, że rząd szwajcarski przystąpił do systematycznego zwalczania komunizmu. Policja szwajcarska aresztowała ostatnio przewódcę szwajcarskiej partii komunistycznej niejakiego Humberta Droza, oraz przeprowadziła rewizję w lokalu organu komunistycznego „Freiheit", wychodzącego w Zurychu, gdzie znaleziono szereg ważnych dokumentów, odnoszących się do spraw rekrutacji ochotników dla czerwonej armii hiszpańskiej. Najważniejszym jednak wydarzeniem jest aresztowanie na skutek polecenia sędziego śledczego członka rady narodowej kantonu zurychskiego komunisty Ernesta Waltera. Ponieważ już poprzednio aresztowano również przedstawiciela komunistów w radzie narodowej Bodemanna, tym samym reprezentacja parlamentarna komunistów w kantonie zurychskim została zlikwidowana.

Czy Janson stanie na czele przyszłego gabinetu belgijskiego?

Bruksela. 19. 11. (R) Minister stanu Janson, członek partii liberalnej, któremu król Leopold przed wyjazdem do Londynu powierzył misję informacyjną w przedmiocie możliwości sformowania rządu, wyjechał wczoraj w godzinach popołudniowych do Londynu, celem zdania relacji z przeprowadzonych rozmów.

Według ostatnich wiadomości, Janson uzyskał on podobno ze strony partii katolickiej, socjalistycznej i liberalnej dostateczne poparcie, aby móc przedstawić królowi przyszły skład gabinetu zjednoczenia narodowego oraz uzgodniony w głównych punktach program rządowy, opierający się w znacznym stopniu na programie van Zeelanda z roku ubiegłego.

O ile nic nieprzewidzianego nie zajdzie — Janson, który wyjechał wczoraj do Londynu jako informator, wróci ewentualnie już do Brukseli jako szef przyszłego gabinetu. W gabinecie Jansona prawdopodobnie będą zasiadać wszyscy ministrowie socjalistyczni z gabinetu van Zeelanda.

Chińczycy wstrzymali napór wojsk japońskich na Nankin

Nankin. 19. 11. (R) Wczoraj ujawniono, że na froncie szanghajskim oddziały chińskie pod dowództwem gen. Lio To Szuana opuściły *bez rozkazu swe stanowiska, wprowadzając dezorganizację i zamieszanie w liniach chińskich na przeciąg kilku dni — umożliwiając posunięcie się Japończyków w kierunku Nankinu i stwarzając na pewien czas bardzo niebezpieczną sytuację.* Wiadomości, jakie dziś napływają z frontu wskazują, że *cofanie się wojsk chińskich zostało po wstrzymane.* Dowództwo zarządziło natychmiastowe wycofanie zdemoralizowanych oddziałów wprowadziło na ich miejsce świeże oddziały z odwodów, wyrównując siłę liczebną wojsk, będących w linii. Poza tym wydany został rozkaz obrony nowej linii oporu pomiędzy Suczou i Kaszing. Wycofane wojska zostaną odesłane na tyły w celu reorganizacji. Ostatnie wiadomości z tego odcinka frontu donoszą o wprowadzeniu do akcji nowych oddziałów chińskich i zatrzymaniu posuwania się wojsk japońskich.

* * *

Berlin. 19. 11. (R) Korespondent niemieckiego biura informacyjnego donosi z Szanghaju, że Japończycy na skrzydle południowym frontu szanghajskiego zdobyli Kaszing Na skrzydle północnym oddziały japońskie posuwają się, zdobywając teren pomiędzy Fuszan i Czangczou.

NA WIDNOKRĘGU

Czego najbardziej boją się endecy

Czy „grozi" kurs — Bartel - Kościałkowski?

W prasie toczy się nadal dyskusja na temat audiencji PPS. na Zamku. Dyskusja ta ze swej strony przyczynia się do powstania coraz to nowych pogłosek, domysłów i plotek. Jednocześnie umożliwia ona zorientowanie się w tym, jaką reakcję audiencja sobotnia wywołała w poszczególnych ugrupowaniach politycznych.

Artykuł, który na marginesie audiencji pojawił się na łamach „Warszawskiego Dziennika Narodowego", — zdaniem „Czasu" — jest wyrazem pewnego zaniepokojenia, jakie w Stronnictwie Narodowym wzbudziła audiencja socjalistów na Zamku. Ze wspomnianego wyżej artykułu wynika w każdym razie to, iż w łonie Stronnictwa Narodowego liczą się na serio z możliwością poważniejszych i dość daleko idących następstw politycznych tej audiencji.

Jakie to mogą być następstwa? Z tego, co się mówi w kołach Stronnictwa Narodowego, oraz co się pisze w jego organach prasowych, wynikałoby, że następstwem audiencji może być pewien kompromis między PPS. i czynnikami reprezentującymi obecny reżim. Kompromis ten polegałby z jednej strony na odłożeniu realizacji postualtu w sprawie wyborów do dalszej przyszłości, z drugiej zaś na tego rodzaju zmianie kursu politycznego, któraby była w swej istocie powrotem do kombinacji rządów pp. Bartla, względnie Kościałkowskiego. Treścią owego zmienionego kursu byłoby przede wszystkim przeciwstawienie się nacjonalizmowi i antysemityzmowi.

Powyższy pogląd przytacza „Czas" mający ostatnio dobry kontakt z sferami endeckimi — jako ilustrację nastrojów panujących w „pewnych" kołach politycznych.

P. Prezydent Rzplitej w Poznańskim

Dowiadujemy się, że p. Prezydent Rzeczypospolitej bawi obecnie w Runowie (Poznańskie), gdzie bierze udział w polowaniu. Polowanie to posiada charakter ściśle prywatny.

Stronnictwo Ludowe nie pójdzie na Zamek

Zdaniem „Czasu", jak wynika z nastrojów oraz wypowiedzeń członków zarządu okręgowego na Małopolskę i Śląsk którzy obradowali w dniu 16 bm. w Krakowie, oraz z sytuacji, jaka przejawia się we władzach naczelnych Stronnictwa Ludowego — ludowcy na Zamek nie pójdą. W sprawie szeregu nowych aktualnych spraw, będą mieli możność zająć stanowisko na kongresie, który odbędzie się przy licznym udziale delegatów (z powodu dużej ilości sprzedanych legitymacyj w roku 1937, na 500 członków wypada jeden delegat), z końcem stycznia, względnie z początkiem lutego przyszłego roku.

Pracowita sesja sejmowa

Zbliża się termin otwarcia zwyczajnej sesji parlamentarnej. — W związku z tym mówi się, iż dekret Prezydenta R. P. zwołujący sesję ukaże się w dn. 24 bm. pierwsze zaś posiedzenie Sejmu odbyłoby się w dn. 2-gim lub 3-cim grudnia. Już na pierwszym posiedzeniu obszerne expose wygłosić ma wicepremier Kwiatkowski, możliwe jest również, iż zabierze też głos prezes Rady Ministrów gen. Sławoj - Składkowski.

Tegoroczna sesja będzie niewątpliwie bardzo pracowita. Na warsztacie jej znajdzie się szereg ważnych projektów ustaw, a więc zmiana ustawy o podatku specjalnym, ustawa o ulgach podatkowych dla inwestycyj, zmiana ustawy o ochronie lokatorów i in. Są nawet tacy, którzy mówią, że przeładowanie sesji wszystkimi tymi projektami będzie tak wielkie, że na zmianę ordynacji wyborczej... nie starczy czasu.

Socjaliści nie przyjęli odznaczeń

„Monitor Polski" z dnia 11 listopada doniósł o nadaniu złotych krzyży zasługi b. posłowi Janowi Stańczykowi, prezesowi socjalistycznego klubu radnych miejskich w Krakowie oraz Wacławowi Sławikowi redaktorowi „Gazety Robotniczej" w Katowicach. Podobno obaj działacze socjalistyczni odmówili przyjęcia nadanych im odznaczeń. Fakt ten wywołał zrozumiałe wrażenie w kołach politycznych.

Nadmienić należy, że w Krakowie ponadto odznaczony został srebrnym krzyżem zasługi Władysław Jura, skarbnik pozostającego pod wpływami PPS Centralnego Związku Górników.

Kiedy odbędzie się proces Starzyński-Szumański?

Skarga złożona przez prezydenta m. st. Warszawy, Stefana Starzyńskiego przeciwko adwokatowi Wacławowi Szumańskiemu, który jak wiadomo występuje w charakterze obrońcy w procesie Studnickiego, o zniesławienie go w prywatnych rozmowach na tle tej sprawy skierowana została do oddziału 13-go sądu grodzkiego.

Wyznaczenie nowej sensacyjnej rozprawy o zniesławienie prezydenta Starzyńskiego nastąpi w dniach najbliższych. Proces ten odbędzie się w początkach grudnia. Również i tym razem zapowiedziane jest powołanie w charakterze świadków szeregu wybitnych osobistości ze świata politycznego, jak i spośród członków palestry.

Polityka mniejszościowa w Czechosłowacji

Równe prawo dla wszystkich

Expose polityczne premiera Hodży

Praga 19. 11. (C) W komisji budżetowej senatu premier czechosłowacki dr Milan Hodża wygłosił wielkie przemówienie, w którym naswietlił sytuację wewnętrzno - polityczną i gospodarczą Czechosłowacji.

Na wstępie premier zaznaczył, że wrzenie międzynarodowe postawiło wszystkie państwa przed koniecznością napięcia wszelkiej energii narodowej, militarnej, gospodarczej, politycznej i moralnej. W Czechosłowacji zadanie to jest o tyle większe, że leży ona na skrzyżowaniu sprzecznych prądów ideowych. Dobrą stroną natomiast jest to, że Czechosłowacja uznawana jest jako konieczność europejska, a tę dobrą stronę trzeba skonsolidować gotowością **do każdej kooperacji dla pokoju oraz wzorowym porządkiem i sprawiedliwością społeczną i narodowościową.** Przede wszystkim chodziło o wyeliminowanie z organizmu narodowego zakażone ówczesnym kryzysem społecznym w Europie łożyska, a potem trzeba było walczyć z kryzysem gospodarczym.

W dalszym ciągu swego expose premier Hodża stosunkowo obszernie mówił o postulatach mniejszości polskiej w Czechosłowacji.

Żądania mniejszości polskiej — powiedział premier Hodża — omawiane będą z przedstawicielami t. zw. komitetu porozumiewawczego stronnictw polskich. Przy szkole handlowej w Orłowej założone zostały polskie paralelki, polscy pracownicy kolejowi z powrotem przeniesieni będą na Śląsk, a gimnazjum polskie w Orłowej zostaje upaństwowione z dniem 1 stycznia 1938.

W konstytucji czechosłowackiej znajduje się miejsce dla wszelkich usprawiedliwionych interesów narodowych.

Republika czechosłowacka nie chce nikogo wynaradawiać. Naród, który przeżywał taki ucisk narodowy, nigdy nie ucieknie się do tego, aby wyrządzał krzywdy innym i zawsze świadom będzie tego, że siła jego państwa i jego własnej pozycji w tym państwie będzie tym większa, im organiczniej z państwowością tą złączy się sprawiedliwość i równe prawo dla wszystkich bez względu na narodowość, klasę i wyznanie.

Jarosławski przemysłowiec

w sidłach angielskiego komisjonera

Przemyśl. 19. 11. (Seg.) Z poważnymi zarzutami wystąpił obecnie właściciel firmy K. Bakalarz przeciwko swemu długoletniemu angielskiemu komisjonerowi Aleksandrowi Sheedowi, właścicielowi dużej firmy w Londynie.

Firma Bakalarz eksportowała od lat znaczniejsze ilości bekonów do Anglii a odbiorcą ich była firma Sheed w Londynie. Ta ostatnia firma miała obowiązek sprzedać bekony na rynku londyńskim, z utargu pokryć swą należytość, a zarobek odesłać Bakalarzowi.

Mimo, że handel ten powinien był przynieść eksporterowi Bakalarzowi znaczny zarobek, p. Sheed wykazywał wciąż straty i gdy się po jakimś czasie strony rozliczyły — to wedle rachunku Sheeda, Bakalarz był mu dłużny „bagatelną" sumę — kilkunastu tysięcy funtów szterlingów.

Wówczas p. Sheed, aby wydostać od Bakalarza tę sumę i aby „sanować" jego przedsiębiorstwo, objął w zarząd jego fabrykę bekonów w Jarosławiu, umieścił w niej jako pełnomocnika swego zaufanego inż. Wiktora N. i przez kilka lat ciągnął z tej fabryki transporty bekonów, które spieniężał w Anglii.

Rezultat tej „sanacji" był taki, że Bakalarz po kilku latach gospodarki Sheeda i jego pełnomocnika inż. N. — znalazł się w obliczu katastrofalnej pustki, bez przedsiębiorstwa, z martwą fabryką, niespłaconymi długami, a conajgorsze bez kontyngentu eksportowego.

Przeprowadzona na żądanie Bakalarza ekspertyza przez rzeczoznawców dała po dokładnym zbadaniu rezultat, iż szkoda wyrządzona Bakalarzowi w ciągu gospodarki p. Sheeda wynosi około miliona złotych.

Ponieważ w toku tego badania okazały się rzeczy, mające charakter karygodny — przeto zwrócił się Bakalarz z doniesieniem do Prokuratury w Przemyślu, a obecnie na wniosek Prokuratury zajął się tą sprawą sędzia śledczy.

Zaznaczyć należy, że także inne i to poważniejsze firmy polskie zostały w obecnej sprawie pokrzywdzone i tak m. in. fabryka maszyn Zieleniewskiego w Krakowie, która dostarczyła bekoniarni Bakalarza urządzenia fabrycznego i maszyn wartości kilkudziesięciu tys. zł i która również z powodu dewastacyjnej gospodarki poniosła znaczną szkodę.

Ze względu na dobro śledztwa szczegóły sprawy sądowej trzymane są w tajemnicy.

„KIDNAPERZY“ U EKSKAIZERA

Oficerowie amerykańscy chcieli porwać Wilhelma II.

„Podarek“ na gwiazdkę

(n) Opowiedziane poniżej wydarzenie wydaje się wprost niewiarygodne, a jednak jest prawdziwe: ośmiu amerykańskich oficerów i podoficerów wybrało się 18 lat temu do Holandii, aby porwać ekskaizera Wilhelma II i przywieźć go do Paryża jako „podarek“ na gwiazdkę dla prezydenta Wilsona, który wówczas brał udział w obradach konferencji pokojowej.

Do tego kroku skłoniło ich przemówienie ówczesnego premiera angielskiego Lloyd George'a, który domagał się postawienia Wilhelma II przed sąd wojenny. Wspomniani oficerzy chcieli od razu w czyn wprowadzić sugestie Lloyd George'a i przywieźć kaizera do Paryża, gdzie mógłby być sądzony przez państwa Ententy.

O tym fantastycznym wprost planie „kidnaperstwa“ dowiadujemy się dopiero dziś po raz pierwszy z relacji, jaka ukazała się ostatnio w piśmie amerykańskim „Satruday Evening Post“. Poznajemy nawet dokładnie nazwiska tych śmiałych żołnierzy, którzy służyli jako ochotnicy w armii amerykańskiej i walczyli we Francji. Byli nimi płk. Lee, kapitan Henderson, kapitan Mc. Fail, porucznik Brown, sierżant Reighly, sierżant Dichenston, sierżant Hail i kapral Clocky. Nie udało im się wprawdzie tego kidnaperstwa dokonać, przywieźli jednak ze sobą do Ameryki ciekawy upominek, który był własnością kaizera.

Dwa razy wybrali się ci zawadiaccy oficerzy do Holandii dla zrealizowania swego planu. Za drugim razem zdawało się z całą pewnością, że uda im się zamiar swój w czyn wprowadzić, w każdym razie doszli oni do pałacu cesarskiego i znaleźli się nawet w gabinecie sąsiadującym z pokojem, w którym Wilhelm się znajdował.

„Kidnaperzy“ układają plan

Z końcem roku 1918, podczas świąt Bożego Narodzenia, wybrali się ci żołnierze w drogę. Wyjechali z Luksemburgu, przejechali przez Niemcy, aż w końcu przybyli do małego miasteczka granicznego w Belgii, gdzie poczęli starać się o paszporty i wizy do Holandii. Choć im się to nie udało, przybyli aż do samej granicy, przypuszczając, że potrafią się przeszmuglować. Jednakże za gęste były zasieki z drutu kolczastego i za pilnie strzeżone przejścia przez korpus graniczny.

Mimo rozczarowania nie zrezygnowali jednak ze swego planu. Kilka dni potem, 31 grudnia 1918, postanowili podjąć drugą próbę. Wyjechali do Liege, gdzie znowu rozpoczęli starania o paszporty do Holandii. Ale i tym razem starania były bez rezultatu, w dodatku zaś zepsuło się również ich auto tak, że byli zmuszeni odesłać z powrotem kaprala, któremu pułkownik Lee wręczył list skierowany do swego przyjaciela pułkownika Grissona z prośbą o przysłanie im auta wojskowego. Auto to istotnie zostało im wysłane wraz ze specjalnym szoferem.

P. ambasador interweniuje

Pułkownik Lee zdawał sobie sprawę, że na paszporty trzeba będzie czekać bardzo długo. Przypomniał sobie wówczas swojego dawnego znajomego, który, jak się dowiedział, jest właśnie amerykańskim ambasadorem w Belgii i od razu kazał swym kompanom podążyć za nim do Brukseli. Interwencja ambasadora, który znał pułkownika Lee jeszcze z czasów kiedy on był senatorem, odniosła natychmiastowy skutek. Z konsulatu holenderskiego odpowiedziano, iż protegowani przez p. ambasadora wojskowi mogą otrzymać wizy.

Dnia 5 stycznia 1919 zajechały dwa auta amerykańskie — zepsute auto zostało w międzyczasie naprawione — do Holandii. W jednym z miasteczek, gdzie zatrzymali się przez parę godzin, wystarali się o tłumacza i przewodnika, jakim był 16-letni chłopak, nazwany przez nich krótko: Hans.



Excesarz Wilhelm na spacerze w swojej rezydencji w Doorn

W pałacu ekskaizera

Po dłuższej jeździe auta ich nagle się zatrzymały. Przybyli bowiem do brzegu rzeki, na której most został zniszczony. Nie można było przejechać, a chcąc dostać się na drugą stronę trzeba było uciec się do pomocy promu. Po dłuższych poszukiwaniach znaleźli przewoźnika, który jednak z początku odnosił się do nich mocno nieufnie, a dopiero, kiedy mu okazali swe paszporty, zgodził się przewieźć ich na drugi brzeg. Prośbie oficerów, aby zaczekał aż wrócą wśród nocy i przeprawił ich z powrotem ten stanowczo odmówił tak, że amerykańscy „kidnaperzy“ zrozumieli, iż plan ich napotyka teraz na nową trudność i sami już zaczęli powątpiewać, czy będzie on do wykonania. Mimo wszystko postanowili oni działać dalej konsekwentnie, dostać się do kaizera i — gdyby musieli zrezygnować z porwania, — zaproponować mu... dobrowolne udanie się z nimi do prezydenta Wilsona, który bawił w Paryżu.

Kilka minut przed 8-mą przybyli do pałacu, w którym mieszkał były władca Niemiec. Doszli do ciężkiej żelaznej bramy i zadzwonili. Wpuszczono ich do wnętrza i wprowadzono do dużego pokoju bibliotecznego. Na stole leżały otwarte dwie książki a na stojącym opodal biurku widać było papier listowy zaopatrzony w cesarską koronę. Na kominku płonął wesoło ogień.

Cesarz -- za ścianą

Po chwili przybył z sąsiedniego pokoju wysoki mężczyzna, który wydawał się mocno podenerwowany. Zdziwił się niezmiernie, kiedy widział przed sobą oficerów w mundurach amerykańskich. Był to syn hrabiego Bentnicka, właściciela zamku, który udzielił gościny Wilhelmowi. Doskonałą angielszczyzną zapytał on nieznajomych co ich tutaj sprowadza.

Pułkownik Lee na to pytanie nie odpowiedział wprost. Przedstawił hrabiemu swych towarzyszy i oświadczył, że chce widzieć cesarza. Kiedy hrabia jeszcze raz swoje pytanie powtórzył pułkownik Lee rzekł:

— Szczegółowych wyjaśnień udzielimy tylko cesarzowi.

Młody hrabia oddalił się, a przez drzwi można było słyszeć jak mówi z kimś, tytułując go „wasza cesarska mość“. Po krótkiej rozmowie z cesarzem słyszeli jak syn właściciela łączy się z kimś telefonicznie i rozmawia po holendersku.

Po krótkiej chwili przybył znowu do biblioteki młody hrabia, a wraz z nim i burmistrz miasta Amerongen. Oświadczyli oni, że cesarz nie przyjmie nikogo, jeśli z góry nie będzie dokładnie poinformowany o celu wizyty. Po dłuższej rozmowie hrabia oświadczył im w imieniu cesarza, że zgodzi się ewentualnie ich przyjąć, jeśli zapewnią pod słowem honoru, że przybyli tu z ramienia prezydenta Wilsona, względnie generała Pershinga. Takiego zapewnienia jednak Amerykanie złożyć nie chcieli.

Pozostał tylko -- „upominek“

Tymczasem trzej sierżanci, porucznik i kapral czekali przed bramą. Nagle zjawił się większy oddział wojska holenderskiego, który otoczył amerykańskich żołnierzy. Powstało zamieszanie. Przechodnie zatrzymywali się, informowali się co zaszło i na ogół dawali wyraz swym wrogim uczuciom wobec cesarza.

Dopiero około godziny 11 w nocy wyszedł pułkownik Lee wraz z swymi towarzyszami z pałacu. Odprowadził ich burmistrz oraz młody hrabia, z którymi serdecznie się pożegnali i opuścili miasto holenderskie.

W kilka godzin po ich wyjeździe zauważono nagle, że zniknęła piękna popielniczka cesarza. Natychmiast zawiadomiono telefonicznie wszystkie posterunki graniczne, jednakże Amerykanie byli już wówczas poza terytorium Holandii.

O tym całym wydarzeniu prasa nie pisała, ponieważ rząd holenderski uczynił co mógł, aby tą awanturę zatuszować. Amerykańskie władze wojskowe jednak wszczęły śledztwo, a przez jakiś czas zdawało się nawet, że pułkownik Lee i jego towarzysze staną przed sądem wojennym. Do tego jednak nie doszło, a skończyło się udzieleniem surowej nagany wszystkim członkom „wyprawy“.

Z całej tej awantury pozostały tylko wspomnienia oraz — upominek, popielniczka znajdująca się do dnia dzisiejszego w posiadaniu pułkownika Lee.

Z krainy obłędu rasistowskiego

Berlin. 19. 11. PAT. Minister spraw wewnętrznych zarządził wymierzenie podatku majątkowego od żydowskich instytucyj dobra publicznego. Dotychczas instytucje takie były wolne od tego podatku.

Berlin. 19. 11. PAT. Ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśnia, że prawo złożenia wniosku o zmianę nazwiska przysługuje obywatelom naszącym nazwisko wyraźnie żydowskie, a nie mającym rasowo nic wspólnego z Żydami. Również osoby, posiadające znikomą domieszkę krwi żydowskiej mogą w pewnych wypadkach zmienić swe nazwisko żydowskie. Przywilej ten nie przysługuje natomiast mieszańcom w myśl ustaw norymberskich.

Literatura nie jest w Anglii macochą

Że poezja i literatura nie przynoszą swym adeptom fortun, wydaje się w wielu krajach truizmem. Inaczej jest jednak w Anglii, gdzie poeci i literaci nie należą bynajmniej do rzędu ludzi najgorzej upasażonych. Świadczą o tym liczne przykłady. Niedawno zmarły poeta H. Cyril zostawił po sobie majątek ok. 30.000 funtów, co nie jest sumą wielką. Natomiast znany i popularny powieściopisarz Hall Caine zostawił majątek prawie 280.000 funtów; zgasły na wiosnę roku bieżącego poeta J. M. Barrie pozostawił po sobie 70.000 funtów, Rudyard Kipling — 155.000 funtów, Galsworthy — 88.000 funtów, Conan Doyle — 70.000 funtów, G. K. Chesterton — 30.000 funtów etc. etc.

Żelazny wypiera się winy

Gmach sądowy obstawiony policją -- Żelazny nie chce wymienić spólników

Gęste posterunki policyjne otaczały dziś rano budynek Sądu Okręgowego w Krakowie. Przed budynkiem widać dwóch policjantów na koniach, obok liczne posterunki piesze. Wejście do gmachu odbywa się pod ścisłą kontrolą. Nie wpuszcza się nikogo, kto nie może wykazać się wezwaniem.

Wszystkie te środki ostrożności zostały powzięte w związku z rozpoczynającym się procesem Stanisława Żelaznego.

Na kurytarzach sądowych pustki. Widać tu. taj tylko

ROZSTAWIONE POSTERUNKI

oraz grupę świadków, wezwanych na rozprawę.

Kilka minut po godzinie 9-tej pod eskortą wprowadzony zostaje na salę

OSKARŻONY.

Postępuje wolnym krokiem wśród trzech policjantów, nie patrząc wokoło, lecz spoglądając tępym wzrokiem na ziemię.

Jest to mężczyzna średniego wzrostu, twarzy wychudłej. Ubrany jest w szary

STRÓJ WIĘZIENNY.

Rozprawa rozpoczyna się o godz. 9.15. Za stołem sędziowskim zasiada trybunał w następującym składzie: przewodniczący s. o. dr. Stępniowski, wotują s. o. dr. Wasilewski i s. o. dr. Wsołek. Fotel oskarżyciela zajmuje prok. dr. Klimczyk. Broni adw. dr. Kruh.

Sąd przystępuje do losowania ławy przysięgłych. Prokurator wyłącza dwóch przysięgłych — obrona trzech.

Przewodniczący wzywa osk. Żelaznego do podania generaliów. W tym miejscu prosi o głos obr. dr. Kruh, który wskazuje na fakt, że na miejscach dla publiczności znajdują się zaledwie 3 osoby, a to dlatego, że

DRZWI SĄ ZAMKNIĘTE.

Ponieważ rozprawa jest jawna, obrońca wnosi o wydanie odpowiednich zarządzeń.

Przewodniczący stwierdza, że żadnych w tym kierunku ograniczeń

NIE ZARZĄDZONO

i że rozprawa jest jawna.

Sąd odbiera generalia od oskarżonego. Żelazny urodził się w Prądniku Czerwonym pod Krakowem,

LICZY OBECNIE 32 LATA

i jest z zawodu ślusarzem. Ukończył 3 klasy szkoły powszechnej. Karany był 6.miesięcz. więzieniem za kradzież i takąż karą za awanturę z policjantem, ponadto 5.letnim więzieniem za włamanie.

Sąd odczytuje akt oskarżenia. Żelazny przysłuchuje się spokojnie, poczem staje przed stołem sędziowskim. Początkowo tłumaczy się szeptem, twierdząc, że

MA GORĄCZKĘ,

gdyż siedzi w wilgotnej celi.

Żelazny zeznaje

— Czy oskarżony poczuwa się do winy?

— Ale skąd?!

— Proszę opowiedzieć co robił Żelazny od czasu ucieczki z więzienia?

— Jechałem trzy dni pociągami towarowymi.

BYŁEM UBRANY TYLKO W BIELIZNĘ.

W Bieżanowie pożyczyłem od znajomego ubranie i dostałem się do Płaszowa. Tutaj posłałem jakąś kobietę do kilku znajomych, aby mi pożyczyli ubranie.

— Gdzie rozszedł się pan ze Schwarzem?

— Wyszliśmy razem z celi i więcej się nie widzieliśmy.

— U kogo ukrywał się pan w Krakowie?

Oskarżony milczy

— Tego pan nie chce powiedzieć?

Oskarżony milczy.

—Zna pan kolegę szkolnego pańskiego Guzika. On zeznał, że dwa dni przed tym wypadkiem był pan u niego z jakimś mężczyzną, Żydem. Domownicy Guzika rozpoznali z fotografii, że to był Schwarz. Czy chce pan wyjawić nazwisko tego osobnika?

— Nie

— Czy to był Schwarz?

— Nie.

— On już nie żyje, zresztą nie był taki niewinny. Dlaczego nie chce pan przyznać, że to był Schwarz?

— Bo to on nie był. Żelazny opowiada jak spotkał swego znajomego technika, z którym był u Guzika. To był jednak katolik.

— Ale Guzikowie twierdzą, że

TO BYŁ ŻYD.

— Nie, to nie jest prawda.

— Czy Guzik widział u pana automatyczny rewolwer? — Nie.

— Co pan robił tego dnia 31 sierpnia wieczorem?

— O godzinie 12.tej spotkałem znajomego.

— Kogo? Nie chce pan powiedzieć?

— Nie. Szliśmy ulicą Lubicz. Pożyczyłem od niego 50 zł. Poszliśmy do domu i posłaliśmy po wódkę i przekąski. O godzinie 4-tej miałem

OBOK P. K. O. NA PLANTACH DIETLOWSKICH

spotkać się ze znajomymi. Na to spotkanie poszedłem trochę podpity.

— A nie bał się pan po mieście chodzić?

— Szedłem „celowo“. Poszliśmy z plant na ul. Kopernika i w krzakach schowaliśmy narzędzia do włamań. Schowaliśmy te narzędzia między ulicą Pańską a Kopernika na plantach.

— Iluż was było? — Trzech

— Nazwiska chce pan podać? — Nie

— Ile mogły ważyć te wasze „gratki“, jak pan to nazwał? — Pięć kilo.

— Cóż to były za rzeczy? — Łom, rak, korba, bory i parę wytrychów.

— A gdzie mieliście zrobić to włamanie?

— Jeden z nich pytał mi się czy znam firmę na rogu Pańskiej i Kopernika i że tam zrobimy włamanie. Ja tę firmę znałem, wiedziałem że to są Zakłady Ceramiczne. Mieliśmy tam wejść przed godziną 10.tą.

— Czy wiadomo panu, że Miejskie Zakłady Ceramiczne z tego miejsca

ZOSTAŁY PRZENIESIONE JESZCZE W CZERWCU

na ul. Szczepańską nr. 5. Tam był wtedy konsulat czechosłowacki. Na bramie była wtedy duża tablica, że Miejskie Zakłady Ceramiczne zostały przeniesione.

— Może to miało być włamanie do konsulatu.

— Pan myśli, że gdy trzech ludzi idzie na włamanie kasowe, to nie wiedzą co gdzie jest?

— W takim krytycznym położeniu jak ja byłem, to się o takich rzeczach nie myśli.

— Czy miał pan wtedy rewolwer — Nie.

— Co pan robił po 4-tej? — Poszedłem się wyspać do znajomego, ale nie spałem, tylko piliśmy dalej. Wypiłem może

PÓŁ LITRY WÓDKI I PIĘĆ FLASZEK PIWA.

Z domu wyszedłem po 7.mej. Poszedłem w stronę plant ku poczcie. Spotkałem się z jednym wspólnikiem. Poszedłem po „naczynie“ i w tym celu wszedłem w krzaki. W tej chwili usłyszałem strzał od strony ulicy Kopernika lub ulicy Pańskiej.

— Czy był pan wtedy trzeźwy?

— Byłem podpity, silnie podpity.

— Dlaczego pan tego nie mówił sędziemu śledczemu?

— To mogą zeznać z Pogotowia Ratunkowego. Oni przecież to widzieli. Oskarżony zeznaje dalej.

To będzie sensacją w Krakowie!

— Po tych strzałach przeleciał obok krzaków jakiś osobnik. Odrzucił od siebie rewolwer i naboje w szmacie. Słyszałem bliskie strzały, wziąłem rewolwer i tę szmatę. Wyskoczyłem na ścieżkę. Zacząłem uciekać w stronę Kopernika.

— Czy pan strzelał z tego rewolweru?

— Nie pamiętam. Przypominam sobie, że chciałem strzelać, ale rewolwer nie oddawał strzałów.

— Cóż pan na to, że są ludzie, którzy pana nie stracili z oczu. Widzieli jak pan odbiegał od Gondka, jak pan gonił po Radziwiłłowskiej, Lubicz, Zamenhofa, Pańskiej, jak pan wbiegał na planty, strzelał, krył się za drzewo? Cóż pan na to?

— Ci ludzie się mylą!

— Co znaczą te słowa, które pan powiedział we Wydziale Śledczym:

„JAK SIĘ DOWIECIE, KTO BYŁ DRUGIM SPRAWCĄ NAPADU, TO BĘDZIE TO SENSACJĄ W KRAKOWIE“?

— Ja tego nie powiedziałem.

Po udzieleniu tych wyjaśnień, Żelazny odpowiada na pytania prok. dr. Klimczyka.

— Jak wydostaliście się z więzienia?

— Wycięliśmy zawiasy u drzwi scyzorykiem. Potem wypuściliśmy ludzi z sąsiedniej celi i zbiegli przez magazyn.

— Czy napotkaliście strażników po drodze?

— Nie.

— Co to byli za ludzie, ci co uciekli? Za co sie dzieli w więzieniu?

— Dwóch za zabójstwa, inni za rabunki, kradzieże.

— Skąd wziął Żelazny ubranie w Krakowie?

— Kupiłem na tandecie za 30 zł.

Obrońca dr. Kruh nie zadaje oskarżonemu żadnych pytań. W tym stanie rzeczy przewodniczący otwiera postępowanie dowodowe i zarządza krótką przerwę.



TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek: „Wielka miłość“ Molnara.

TEATR ŻYDOWSKI (BOCHEŃSKA 7)

Piątek: „Złoty sen“ Es-Ena.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Ślubowanie“ (Tkijas kaf), (Turkow, Katsch, Dina Halpern).

APOLLO: „Eskapada“ (Marlena Dietrich).

ATLANTIC: „Kapitan Taylor“ (Gary Cooper) i „Teodora szaleje“ (Irena Dunne).

BAGATELA: „Niebezpieczny kochanek“ (Pat O'Brien) oraz rewia “Plotki Krakowa“.

DOM ŻOŁNIERZA: „W zamieci żelaza i ognia“

STELLA: Otchłań zgrozy“.

SZTUKA: „Spotkali się w Paryżu“ (Claudette, Colbert, Melvyn Douglas i in.).

WANDA: „Gdy kwitną bzy“ (Jeanetta Mac Donald, Nelson Eddy).

UCIECHA: „Król i chórzystka“ (Fernando Gravet).

TABELA LOTERII

z dn. 18 listopada

I i II ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł. 5 000 na nr.: 34554

Zł. 10.000 na nry: 43433 173657

Zł. 5.000 na nry: 70338 102126 131748

Zł. 2 000 na nr: 171505

Zł. 1.000 na nry: 26137 36709 141693 192751

Zł. 500 na nry: 127044 157239 185113

Zł. 400 na nry: 6612 16348 44813 54211 84346 156072 192852

Zł. 250 na nry: 15070 49192 54529 57945 59846 63819 70856 88501 104215 109111 114155 118570 128431 131061 137457 139510 154568 156370

Zł 200 na nry: 19184 23129 24559 27121 39258 41266 47202 50513 68386 76424 78573 86152 88173 91005 93598 100800 103578 106730 107749 142539 146107 164894 175967 183967

Wygrane po 150 zł

489 574 1242 357 2978 3332 415 4173 5783 868 6248 843 7059 8010 412 637 783 9176 551 953

10152 323 695 800 11255 326 459 570 833 917 12040 443 13926 14047 324 15604 16183 17101 512 69 18412 19063 442 967

20026 42 572 626 861 921 21702 22137 441 928 23351 64 24603 748 865 25132 88 249 26272 423 28344 787 29833

30069 691 31574 969 32237 808 33352 862 34215 682 739 950 35278 37675

38113 447 827 39024 212 478 505 687 753

40155 643 916 37 42916 43062 44328 400 45138 690 48273 49901

50502 51163 948 52104 801 53308 458 875 54171 941 55107 299 56128 57523 98 787 58178 59258

60227 61012 458 861 941 62360 734 63221 307 15 418 709 948 64393 753 65619 725 47 818 942 66210 19 575 610 67619 68054 230 982

70174 857 71350 626 731 59 72133 881 74143 645 79

76193 77343 424 78152 79775

81392 717 82063 106 441 543 84497 627 85726 69 87019 179 88020 648 89121 244 96

90286 705 91109 92377 577 789 93102 94087 90 558 644 756 95757 96057 162 441 827 97147 754 903 99240 341 535

100255 694 101290 330 102412 89 827 103392 809 105528 610 106065 566 107043 737 109070 176 876

110200 19 78 488 111322 112300 76 484 653 933 77 113335 996

114422 689 115584 117347 474 95 527 700 118802 119019 388 590 779 877 941 95 120205 416 18 718 121161 469 697 946 122557 821 74 123433 124106 660 125292 321 127371 89 685 128537 826 66 997 129870 977

130220 674 873 926 131606 749 944 65 133295 778 966 134100 135988 136393 137445 138122 476 541 663 736 139059

141618 805 17 142683 768 143426 144001 759 145887 918 94 147057 411 148892 149201 5 831

150198 151665

152666 918 153078 387 442 519 154421 98 155167 156897 157563 158734 159302 566

160951 161833 162852 163678 165273 933 166689 809 167881 168224 609 169008

170251 673 782 961 171107 568 173076 176165 254 798 177054 178470 615 962

180318 401 181013 232 886 94 182102 507 183245 185902 66 186026 404 924 187736 811 188124 78 484 891

191616 961 192465 814 193740 194086 539

Wygrane po 50 zł

2977 3930 4083 5114 426 591 6163 511 7068 292 495 8346 537 9188 311 810 75

10019 158 279 80 443 581 848 11250 320 686 097 12208 13273 358 14017 379 738 981 15925 69 16594 17533 791 18873 19524 884 970

20187 285 627 21428 22203 451 79 688 93 701 842 23006 519 606 725 24089 197 409 625 727 943 25514 768 860 26284 369 538 625 794 27265 28041 211 356 470 512 760 816 52 29934

30256 332 65 513 781 31378 780 910 32944 33086 605 34144 99 884 35117 733 77 36045 148 37696

38210 80 942 39019 222 43 315 429 594 850

41252 412 42698 43134 327 678 84 44164 386 489 99 693 45167 90 608 784 46552 974 47597 826 981 48622 36 714 811 964 49104 309 806

50074 120 209 601 44 982 51214 84 622 52297 397 506 619 854 17 53809 30 996 98 54334 50 536 789 56499 613 93 57044 132 292 305 52 615 48 68 58555 59384 666 935

60267 821 81 61257 459 705 63236 355 699 64247 343 750 65017 139 81 598 779 801 66019 21 486 67544 69044 592

70188 502 622 71029 113 201 47 536 765 72239 699 73288 483 559 831 958 90 74251 637 884 75541

76230 348 77218 742 992 78133 695 79892

80400 638 708 64 89 874 81012 289 454 82246 826 83137 426 703 84099 193 686 85388 971 86224 82 553 664 795 849 89043 120 961

90558 92970 98 93057 116 286 474 517 713 946 94098 626 882 95146 96657 790 97063 163 242 46 98 611 98352 99123 392 502 906

100731 985 101295 327 45 413 815 102020 702 34 103461 734 845 104213 628 829 105185 802 934 107422 621 108223 364 457 867 109482 500

110131 473 528 647 861 111004 66 359 936 112018 53 90 113 94 543 52 696 749 807 974 113562 847

114167 431 64 680 115277 610 716 116303 551 117029 339 460 960 62 118704 836 119972

120688 121499 821 122019 59 328 33 123028 56 269 124529 82 125676 738 126042 166 315 926 128260 65 425 66 679 860 129016 167 218 463

130076 212 131740 132100 275 315 133135 627 852 134353 871 135365 638 136202 313 137077 460 138550 636 139241 65 993

140722 804 141027 449 497 843 142218 353 298 624 39 143998 145304 446 766 829 146628 860 906 147020 94 137 969 148336 301 149206 599

150135 854 151641 914

152603 51 154040 71 155249 504 794 156278 85 342 663 969 157288 626 158369 672 87 159030 627 823 62

160678 772 161389 544 163180 505 17 20 164186 466 503 982 165283 632 166103 32 421 507 643 167434 57 168563 68 759 169483 523 818

171035 223 551 172401 173312 985 174096 118 334 431 587 638 918 175091 846 176313 501 747 177023 173 600 894 178212 936 179367

180281 341 441 774 858 181614 183663 731 820 184343 55 546 850 57 185584 186105 585 722 187180 716 813 188045 215 644 189183 92 216 408 95 596 718

190463 82 191035 192276 338 193232 301 194455 819 74

III ciągnienie

Wygrane po 150 zł

1415 2368 3895 936 4121 5779 8581 769 9359 548 950 93

10071 136 478 16904 17250 18059

20397 21659 22913 23800 24087 114 327 25168 428 592 26485 27022 29648

30945 31319 32041 35919 38566 39104

40064 911 41957 42732 872 44027 88 45243 47271 478 48239 855 49163

50185 51922 52441 53663 57586 58548 642 59066

61790 62227 699 708 66628 67180 351 603 68341 69116 752 90 934

71617 72202 676 73928 49 75270 76246 525 635 79462 603

80901 82475 787 85372 88584 89379

91243 95069 173 629 96193 484 97378 99345

100285 101322 35 891 102374 843 103527 104646 109679 736

110271 111016 112215 113113 114153 632 37 19064 92 369

121113 961 122485 123622 125154

130618 131332 132587 134908 135003 286 437 713 137051 138769

141210 144567 884 954 145004 256 146002 147407 659 148010 149143

150190 541 152474 665 153667 154859 994 155697 156669 157022 159738

162739 955 163655 164849 167235 510 997 169333

170851 171681 172423 649 64 175522 817 176358 969 177133 745 179362

180551 707 181825 182668 184131 251 697 185157 186794 188103 189210

190057 191240 98 758 193376 525 194272 330 922

Wygrane po 50 zł

1020 2090 510 901 35 3027 510 4518 5005 6035 86 783 8120 315 9559

10096 754 965 11204 749 12358 690 14997 15323 863 16162 17608 72 18533 737 858 19039 850

20786 21790 22773 24407 25272 26776 27583 720 28185 29246 286

31435 547 92 32188 33823 948 34605 38007

40499 710 41093 42714 43059 241 614 828 44769 45043 46139 203 696 47770 49125 297 316 533 729 43 988

50755 53670 55280 362 760 56058 186 968 58849 65

60589 761 61963 62197 65696 66927 68092 737 874 69318 421 935

70181 71243 746 72040 426 73628 40 73 74035 676 927 78002 18 79400 686

81106 816 82346 83041 84210 991 85159 274 86007 87619 88351 442

91009 92588 93817 94834 95007 335 97228 578 88 992 99631

100058 771 101734 987 102524 103207 347 493 104317 411 105330 625 62 106334 421 665 107304 108061 750 109075 334

111182 553 791 813 112671 116327 55 479 561 117069 325 982 76 118231 434 119855

121127 99 122658 123299 383 513 895 124551 835 946 125433 58 126005 56 749 128324

130373 134495 819 137088 339 99 139429 892

140662 831 141211 834 997 142083 528 143143 379 408 144327 910 145350 785 146035 614 147461 149458 910

150956 151165 303 152144 820 154207 533 935 155774 156303 425 631 157036 273 158157 683 159747

161164 162060 141 309 164159 335 709 978 165423 664 167161 587 168242 169909

170903 171340 901 172142 801 175071 454 176949

180698 906 181030 293 182598 735 927 183515 945 184350 186088 295 188566 189066 199 932

190712 191186 193046 307 343 194521 688

IV ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana 20.000 zł padła na Nr 127924.

Zł 10.000 na N-ry: 36196 80948.

Zł 2 000 na N-ry: 16272 36758 85274 150585.

Zł 1.000 na N-ry: 12631 41139 53272 67783.

Zł 500 na N-ry: 103817 143619 189808.

Zł 400 na N-ry: 61638 71712 83295 181893 182172 187897

Zł 250 na N-ry: 15297 47905 48608 56194 67518 72541 78010 78433 95223 104661 105471 116891 117903 136727 140442 151962 159751 187782.

Zł 200 na N-ry: 26753 29336 36594 41060 53068 62642 79337 98838 103010 106565 114767 116590 125904 130167 130829 135265 183069 189662.

Wygrane po 150 zł

438 4209 379 575 766 7325 47 825 934 67 8030 125 772 863

10937 11081 12324 667 13686 14255 401 557 908 15445 18753 19038

20845 21863 22237 26184 363 508 844 27311 739 28 62986

30950 31070 98 35559 651 36834 37534 38257 631 704 39715 980

40403 618 41248 358 44093 518 45589 46996 47064 395 923 48203 695 49962

50083 579 52826 55731 56051 195 59069 570

60051 62251 55 87 667 63865 64621 65392 300 69415

70424 72566 77552 79482 546

81593 82937 83418 942 84612 86752 87727 807 962 89655

91029 693 94049 91 544 858 95268 438 97058 99942 82

100053 791 103876 105353 106784 107289 108410 109150

110322 111568 112594 926 113629 781 994 118126 79 81 520

120388 776 123855 124229 898 126814 127136 128164 129418

131347 536 132427 133750 814 134603 135884 138109 830 139064

140277 142024 131 246 661 143880 144177 146333 417 149724 748

160262 735 161119 162401 163440 164264 165516 166282 167904 168229 67

172548 924 174334 175531 839 176802 57

181576 185692 988 187504 78 616 874 189178 672

190427 193236 849 194448

Wygrane po 50 zł

191 908 1241 767 78 950 2081 451 884 3772 904 4782 5636 7133 36 535 8658 9117 420 67 729

12109 485 993 13435 692 862 14247 343 15476 80 780 16002 171 308 17078 478 874

20134 208 523 694 757 21037 22648 903 23407 24668 782 27674 28076 561 918 29403 590

30841 31873 75 32121 586 33694 35130 538 36194 351 37112 739 38079 973 39749

41837 44032 165 555 658 969 45246 46459 711 47075 48820 88 49374 772 983

51853 55 52468 679 53079 421 31 616 55473 56327 57115 58492

60141 203 62207 66 63100 296 829 49 915 64417 653 776 65933 66731 67526 68877 927 69824

70443 904 71972 72742 971 73709 874 74008 789 76188 419 78300 79152 412 650

80425 913 81385 690 82923 83188 847 85926 50 87109 88930

90149 221 91759 92246 93158 94 863 94559 938 95048 857 961 96079 666 97069 519 98394 514 889 99605

100202 940 101785 870 102357 670 818 103628 104291 553 105079 109513 54

110337 111994 113239 115222 828 116024 118347

120396 121336 921 85 122121 731 123306 124265 125160 126453 513 128653 129748 908

132225 62 134235 509 136258 746 836 137002 61 802 138259

140754 141477 891 142906 144798 145961 146085 308 479 147696 149767

150015 256 833 153101 154881 155589 615 760 156848 157873 158980 159164

160160 259 161578 162686 163205 165869 166253 167861 168438 832 169717

170137 174048 549 175030 175 177363 922 178146 541 646 889

180673 181112 254 704 928 182085 339 784 831 943 183164 498 777 184028 156 870 185204 185401 187046 189444

190872 191659 756 192568 812 193280 353

Kto wygrał dziś na loterii

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 19. 11. (A) Dziś, w drugim dniu ciągnienia loterii padły większe wygrane:

10,000 zł — 115692, 185360

5,000 zł — 30846, 99830

2,000 zł — 142173, 120360, 133674

1,000 zł — 44243, 172757, 192538

500 zł — 2755, 78911, 79364, 107855, 89069, 125779.

Spłonęła fabryka pieców

W fabryce pieców kaflowych Stanisława Winiarza w Mielcu wybuchł groźny pożar, którego pastwą padły urządzenia fabryki oraz zapas towaru i surowców wartości kilkudziesięciu tysięcy złotych. Pożar z trudem zlokalizowano.

M. Zoszczenko

Człowiek, który nie mógł umrzeć

W pewnym małym miasteczku rosyjskim żył ubogi malarz nazwiskiem Iwan Sawicz Butilkin. Był zajęty w jakiejś szkole zawodowej i pracował tam nad czymś. Malował plakaty i szyldy, numery domów i różne inne rzeczy. Mimo to jednak, tak po prawdzie żył w bardzo skromnych warunkach i był często chory, gdyż stan jego zdowia był naogół tak zły, że Iwan często nie mógł pracować a tym samym i zarabiać. Przy tym wszystkim nie był to człowiek nieutalentowany.

Krótko mówiąc, żył w podłych warunkach i nie widział żadnej możliwości polepszenia swego bytu. Dla ukoronowania tego wszystkiego miał jeszcze na karku swoją żonę Matrenę Bazylewnę, gdyż Iwan jeszcze przed rewolucją, kiedy nie zdawał sobie sprawy, co właściwie znaczy życie u boku kobiety, popełnił głupstwo i ją poślubił. Była to nieznośna kobieta, która pracowała możliwie jak najmniej, a swój wolny czas wypełniała nękaniem swego i delikatnej duszy naszego malarza ciągłymi awanturami. Chciała, by więcej zarabiał. — Chętnie bowiem poszłaby do teatru i jadłaby dobre rzeczy. Nieborak starał się oczywiście, harował, ale to nic nie pomogło. Doprowadzała go do rozpaczy i trzymała pod pantoflem. Mimo to żyli ze sobą razem od 18-tu lat.

Wprawdzie kłócili się ze sobą i bili się często, ale do wielkich skandali z ciężkimi okaleczeniami nigdy u nich nie dochodziło. Temu ona była przeciwna, bo przecież w końcu mąż starał się o nią. Gdyby zaś rozwiodła się z nim, kto wie, jakby się jej potem powodziło. Ktoś inny przecie gotów w końcu nic nie robić i żądać od swej żony, by pracowała.

Teraz jednak wyobraźcie sobie, że Iwan Sawicz Butilkin pewnego dnia poważnie zachorował. Czuł się bardzo osłabiony, nie mógł już się ruszać i cierpiał też na depresję duchową. Marzył o jakimś nowym życiu, o przyrodzie i kwiatach, stał się cichy i melancholijny. Hałas w jego mieszkaniu przeszkadzał mu. Dlaczego sąsiedzi grali na bałałajce? Następnego dnia miało miejsce kazanie Matreny. (Najpierw jeszcze możliwe łagodne):

— Powiedz mi — mówiła — dlaczego chcesz właściwie umrzeć? To jest egoizm z twojej strony — bo nie chcesz pracować i zarabiać!

On milczy. Niech sobie — myśli — pyskuje ile chce, mnie jest już wszystko jedno. Czuję, że wnet będzie ze mną koniec... I płonie formalnie z gorączki...

Następnego dnia Matrena podchodzi znowu do jego łóżka i powiada z trudem tłumiąc gniew:

— A więc ty upierasz się przy tym, by umrzeć?

Iwan powiada:

— Tak jest, wybacz... Nie możesz mi tego zabronić, bo nie jestem już więcej w twojej władzy.

— No, to się już pokaże! — powiada groźnie Matrena. — Zawołam lekarza,

Lekarz okręgowy patrzy na Iwana i powiada do Matreny:

— Ma albo tyfus, albo zapalenie płuc i jest z nim bardzo źle. Nie można go już uratować...

Matrena podchodzi do Iwana i mówi:

— Jak słyszę, chcesz naprawdę umrzeć. Ale ja do tego nie dopuszczę! Nie dopuszczę!

Iwan odpowiada:

— To, co mówisz, uważam za bardzo komiczne. Dla mnie są miarodajne tylko słowa lekarza. Nie

Kariera skrawka papieru

Niepozorny znaczek pocztowy strzeżony przez uzbrojonych detektywów

Sławne znaczki pocztowe, marzenia kolekcjonerów, białe kruki, mają swe dzieje. Losy ich toczą się nieraz bardzo dziwną koleją.

Najcenniejszy znaczek świata, karminowo-czerwony jednocentowy wypuszczony w roku 1856 w angielskiej Guyanie i będący unikatem, ma oryginalną historię.

KŁOPOT NACZELNIKA POCZTY

Znaczki pocztowe zostały wprowadzone w brytyjskiej Guyanie około roku 1850. W stolicy brytyjskiej Guyany Georgetown była malutka agencja pocztowa. Agencja nie była przeciążona pracą, ponieważ w Guyanie było bardzo mało ludzi prowadzących jakąkolwiek korespondencję. Zapasy znaczków pocztowych otrzymywała agencja w Guyanie z Anglii raz na rok. Zdarzyło się kiedyś, że przed otrzymaniem nowego zapasu stary wyczerpał się zupełnie.

Naczelnik agencji był w wielkim kłopocie. Postanowił wreszcie wydrukować własne znaczki pocztowe na miejscu. Oczywiście w Georgetown nie było artystów grafików, ani odpowiednich do drukowania znaczków przyrządów. Naczelnik poczty po naradzie z miejscowym drukarzem kazał wydrukować kilkadziesiąt znaczków, na których umieścił odbitkę przypadkowo znalezionej w małej drukarence kliszy, wyobrażającą okręcik. Naokoło okręciku umieścił szlak ze zwyczajnych linijek i odpowiedni napis. Ile takich znaczków zostało puszczonych w obieg — nie wiadomo. Ocalał z nich tylko jeden.

WZGARDZONY ZNACZEK

W roku 1872 14 letni chłopiec Vernon Vaughan, syn drobnego urzędnika angielskiego w Guyanie, przeszukując strych domku, w którym z rodzicami mieszkał, znalazł paczkę pożółkłych ze starości listów, a na jednym z nich nalepiony karminowo-czerwony prymitywnej roboty znaczek. Ponieważ chłopiec zbierał znaczki pocztowe, włączył znaleziony znaczek do swej kolekcji. Nie był nim zachwycony, gdyż znaczka takiego nie widział w żadnym katalogu i nie rozumiał, że jest to właśnie bardzo cenny unikat.

Pewnego dnia zwrócił się do jednego ze swych znajomych, niejakiego Mac.Kinnona, który uchodził za znawcę znaczków pocztowych, z prośbą żeby mu wymienił niepozorny znaczek na jakiś inny. Mac-Kinnon bardzo niechętnie przyjął niepozorny znaczek.

— Nie jestem pewien — powiedział — czy to w ogóle jest znaczek pocztowy. — Nigdy nic podobnego nie widziałem. Ale, ostatecznie aby ci zrobić przyjemność, mój chłopcze, dam ci za ten znaczek jakiś inny.

Vernon Vaughan był zadowolony, że się pozbył znaczka, który jego zdaniem, szpecił kolekcję i z przyjemnością przyjął wzamian pospolity znaczek angielski.

SENSACJA FILATELISTYKI

Mac-Kinnon był znaczkiem nabytym za tak małą cenę bardzo zaintrygowany. Zaczął dochodzić, co to za znaczek. Dla ocenienia przesłał go do Anglii pewnemu wybitnemu filateliście. Filatelista był też w kłopocie. Węsząc jednak dobry interes nie odesłał znaczka do Guyany, a zaproponował jego właścicielowi, że zapłaci zań jeden funt. Olśniony tak wielką ceną Mac-Kinnon przyjął zapłatę skwapliwie.

Przez kilka lat znaczek znajdował się w Londynie. Dopiero w roku 1882 słynny filatelista Thomas Ridpath z Liverpoolu, nabył go za 125 funtów. Wówczas istniała już cała literatura opisująca oryginalny znaczek i jego pochodzenie. Po kilku latach Ridpath sprzedał niepozorny znaczek innemu kolekcjonerowi Filipowi Ferrari, za 255 funtów.

KARIERA SKRAWKA PAPIERU

Teraz zaczęła się bajeczna kariera niepozornego znaczka. Stwierdzono, ponad wszelką wątpliwość, że jest on białym krukiem, unikatem. Kolekcjonerzy znaczków całego świata marzyli o jego posiadaniu. Stawał się coraz droższy, przechodząc z rąk do rąk. Wreszcie przed kilkunastu laty nabył go amerykański milioner Artur Hind za 8.000 funtów, to jest około 200 tys. złotych.

Artur Hind zapisał swą kolekcję znaczków pocztowych swej żonie. Obecnie znaczek przedstawia już o wiele większą wartość. Wdowa po Arturze Hindzie trzyma go w seifie bankowym. Kiedy przed kilku laty znaczek był wystawiony na wystawie filatelistycznej w Londynie, pilnowali go dwaj uzbrojeni detektywi. Przewóz znaczka z Ameryki do Anglii odbywał się z ostrożnościami, jakie stosuje się przy przewozie najcenniejszych klejnotów.

Taką karierę zrobił niepozorny, przybrudzony skrawek papieru, pogardzony w swoim czasie przez 14-letniego kolekcjonera.

Wizyta króla belgijskiego w Londynie



Król Belgów Leopold i król angielski Jerzy VI. przejeżdżają ulicami Londynu, udając się do pałacu Buckingham.

możesz przeszkodzić mi w moim zamiarze. Zostaw mnie teraz w spokoju...

Na to Matrena:

— Nic mnie nie obchodzi lekarz i nie zgadzam się na to, byś umarł. Nie jesteś żadnym bogaczem, któryby mógł sobie na coś podobnego pozwolić. — Kto, pytam, ma zapłacić za twój pogrzeb? Najpierw zarób coś, zapewnij mi przynajmniej dwa miesiące życia bez trosk materialnych, a potem możesz sobie umierać.

— Kto mógłby mi coś pożyczyć? — pyta Iwan.

— To mnie nie obchodzi — mówi Matrena.

Przez cały dzień Iwan leżał w łóżku. Ledwo oddychał. Pod wieczór jednak ubrał się i wywlókł się z trudem na dwór. Tam spotkał zarządcę Ignacego. Ten wołał:

— Gratuluję z okazji wyzdrowienia.

Iwan mówi:

— Posłuchaj no, Ignasiu, sprawa jest taka. Moja żona nie chce mi pozwolić umrzeć. Chce, musisz wiedzieć, żebym zabezpieczył ją na dwa miesiące. Skąd mam wziąć pieniądze?

— Na to Ignacy:

— Mogę ci dać 20 kopiejek, o resztę postaraj się gdzieś indziej.

Iwan nie przyjął oczywista 20 kopiejek i wyszedł na ulicę. Był tak zmęczony, że usiadł sobie na jakimś narożnym kamieniu. Dobrze tak, oto już siedzi. I nagle widzi, jak niektóry przechodzień zatrzymuje się i rzuca mu monetę na kolana. Iwan momentalnie się ożywia. Jeśli to tak jest, mówi sobie, to będę tu dalej siedział. Może dostanę jeszcze więcej. Najlepiej będzie, myśli, jeśli zdejmę czapkę.

Nie trwało długo, a miał już w czapce ładną sumkę. Dopiero w nocy wrócił do domu. Był zgrzany i zaśnieżony. Przyszedł i położył się do łóżka. W rękach trzymał kurczowo pieniądze. Matrena chciała je liczyć, ale on na to nie pozwolił.

Następnego dnia wstał znowu, ubrał sę i wyszedł na ulicę. W nocy wrócił znów z pieniądzmi. Przeliczył zarobek i położył się. Trzeciego dnia powtórzyło się to samo. Pewnego jednak dnia przestał żebrać, zwłaszcza, że był już zdrów i nie wyglądał dostatecznie melancholijnie, by przechodnie mogli mu dawać jałmużnę. Wziął się więc z powrotem do swego starego zawodu. Tak więc nie umarł bo Matrena istotnie nie dopuściła do tego.

Lekarz okręgowy będzie się naturalnie śmiał — kiedy usłyszy tę historię, będzie napewno twierdził, że wiedza nie zna zupełnie podobnych faktów, ale przecie Iwan Sawicz Butilkin żyje jeszcze dzisiaj, a w ostatnich czasach wyróżnił się nawet dzięki swej działalności.

Prohibicja w Indiach

Pomimo nieudanej próby z prohibicją w Stanach Zjednoczonych, rząd angielski zdecydował wprowadzić zakaz konsumcji i sprzedaży alkoholu w Indiach. Pierwszą prowincją, która zdecydowała się na zrealizowanie próby była prowincja Madras, tutaj bowiem użycie i nadużycie wódki krajowej pędzonej z ryżu, tj. toddy jest tak wielkie, iż wywarło już zgubne skutki na stan zdrowia szerszych warstw ludności. Na tydzień przed wprowadzeniem ustawy prohibicyjnej szynki były przepełnione, konsumcja alkoholu wzrosła w dwójnasób, robiono ogromne zapasy. Na razie ustawa prohibicjna nie jest gwałcona, ludność stosuje się do przepisów, zamiast szynków powstało wiele tea-roomów. O ile prohibicja w Madrasie wytrzyma próbę czasu, rząd centralny zamierza wprowadzać ustawę stopniowo w pozostałych prowincjach i państwach indyjskich.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

UWAGA PŁYWACY -- pływaczki zagrażają waszej hegemonii!

Znakomita pływaczka amerykańska, Eleonora Knigt przepowiada, że niebawem kobiety zaczną pływać tak szybko jak mężczyźni.

Kobiety rzeczywiście robią w pływaniu znacznie większe postępy niż mężczyźni. Np. sztafeta 4x100 Holenderek, albo Rang. hild Hveger? Przed paru dniami ustanowiła ona nowy rekord świata na 400 mtr. st. dow. — 5:12,4. Gdy przed 7 laty w tym samym czasie uważano ten wynik za doskonały. Cóż więc mówić o rekordzie ma. łej Durki? Albo wyniki Waalberg lub Soerensen w stylu klasycznym? Może więc Eleonora Knight ma rację?

Spośród wszystkich sportów uprawianych przez mężczyzn i kobiety, w pływaniu uzyskuje kobieta stosunkowo najlepsze wyniki. Znam wszystkich pływaków i wszystkie pływaczki świata, mogę więc zapewnić że krzywa wyników pań raptownie zbliża się do krzywej panów.

Niedawno startowałam w Detroit na kobiecym mityngu pływackim. Spotkałam tam miss Brownley, osobistą sekretarkę żony prezydenta Roosevelta. Oświadczyła mi ona, że pierwsza kobieta Stanów Zjednoczonych żywo interesuje się sportem i jest wielką entuzjastką pływania. Przyrzekła ona, że ta kobieta, która pierwsza wyrówna jakikolwiek z męskich rekordów świa towych, dostanie dożywotnią rentę od organi. zacyj kobiecych, na czele których stoi p. Roosevelt.

Zdaje się, że p. El. Roosevelt będzie musiała spełnić obietnicę wcześniej, aniżeli się tego spodziewa.

Na Florydzie trenuje w tej chwili 12 młodych dziewcząt w wieku od 8 do 12 lat. „The Floridas Mermalds“ (rusałki z Florydy), trenują niezwykle pilnie pod bacznym okiem trenerów. Pewnego pięknego dnia zaskoczą one świat swoimi wynikami.

Na jednym z mityngów menażer tych dziew cząt powiedział mi kilka niezmiernie ciekawych rzeczy. Były one tym ciekawsze, że menażerem i trenerem tych dziewcząt jest znakomita nasza pływaczka, kilkakrotna rekordzistka świata i mistrzyni w skokach do wody Katarzyna Rawls.

— Przegrasz z tymi dziećmi — powiedziała mi — tak samo, jak i ja już z nimi przegrałam. Każda z nich przepływa 50 yardów w 25—29 sek. Osiem spośród tych dziewcząt pokonało chłopców w tym samym wieku na międzyszkol nych zawodach pływackich.

Między tymi dwunastoma dziewczętami jest jedna 12-letnia, która pokonała już Rawls w czasie 1:08. Dwa razy przepłynęła już 100 mtr. w czasie 1:09 (100 mtr. st. dow.). W jej wieku żaden z amerykańskich chłopców nie uzyskuje takich wyników.

Moim zdaniem te postępy pływaczek są wynikiem przede wszystkim poprawy stylu, które są u dziewcząt znaczniejsze niż u chłopców. Potwierdzają to wszyscy trenerzy amerykańs. cy z Johnny Weismullerem i Crabbem na czele. Stwierdzają oni że kobieta nigdy nie ulegała mężczyźnie z powodu mniejszej siły fizycznej, ale z powodu zaległości w technice. Za 3 — 4 lata gdy nadrobimy te zaległości, parę naszych rekordów stanie na tej samej wyżynie co męskie.

U nas w USA sport pływacki wyraźnie „niewieścieje“ — jeśli tak rzec można. W tej chwili jest w związku 80.000 pływaczek i tylko 20.000 pływaków!!!

Ze stanowiska techniki styl kobiety jest bardziej efektowny niż mężczyzny. Oczywiście tej kobiety, która pływa czystym stylem przystosowanym do jej indywidualnych możliwości, a nie naśladującej styl mężczyzny.

Przed paru dniami spotkałam w Cintinnati dawnego mistrza Willy Browna, który opowiedział mi niezwykle charakterystyczną historyj. kę. Otóż był on swego czasu ze swymi uczniami na szkolnym mityngu pływackim, który zaszczyciło swoją obecnością szereg profesorów. W czasie zawodów pękła ławka na której sie. dzieli profesorowie i kilku z nich wpadło do wody. Jednego z nich wyciągnęła z wody mała, 10 letnia dziewczynka.

Gdybyśmy zrobili statystykę uratowanych i ratowników dojdziemy do wniosku, że toną przede wszystkim ludzie starzy, a wśród ratujących przeważa młodzież do lat 18.

Sport pływacki staje się domeną młodzieży i kobiet. Zobaczycie w Tokio!

Warszawa otrzymała nową pływalnię

W sobotę 20 bm. o godz. 18-ej w nowootwartej pływalni w centralnym Inst. Wych. Fiz. na Bielanach odbędą się międzyklubowe zawody pływackie, organizowane przez Akademicki Związek Sportowy w Warszawie. W zawodach weźmie udział elita pływaków z Bocheńskim, Karpińskim, Makowskim, Jastrzębskim, Masznerem, Olszewskim, Zubowiczem i Nowickim na czele. Przewidziane są następujące konkurencje: 100 m st. dow., 100 m na wznak, 200 m st. klas. i sztafety.

Świetne warunki sportowe nowej pływal ni pozwolą na rozegranie meczu waterpolowego, pokazu skoków i ratownictwa.

Zawody zaszczycą swą obecnością Pp. dyrektor PUWF i PW — gen. J. Olszyna Wil czyński, przewodniczący Rady Nankowej WF — gen. Rouppert, gen. Kordian Zamors k ii prezes Centrali Akademickich Związków Sportowych.

Największy klub sportowy Belgii tworzy autonomiczną sekcję polską

W Brukseli toczą się między największym klubem sportowym belgijskim Daring Club de Bruxelles, mistrzem piłkarskim Belgii i konsulatem R. P. rokowania o stworzenie we wspomnianym klubie specjalnej autonomicznej sekcji polskiej, do której mogliby wstępować polscy emigranci, przebywający w Brukseli i pragnący uprawiać sport. Pertraktacje te zostaną prawdopodobnie w niedługim czasie sfinalizowane. Daring rozporządza w Belgii największą ilością terenów sportowych piłkarskich, hokejowych, lekkoatletycznych, piłki koszykowej, a nawet posiada duży basen pływacki.

Nowe komplikacje w mistrzostwach Warszawy

Wydział Sportowy WOZB. demonstracyjnie podał się do dymisji.

W związku z unieważnieniem przez zarząd Warszawskiego Okręgowego Związku Bokserskiego meczu Legia — Fort Bema (zweryfikowanego przez Wydział Sportowy na 16.0 dla Legii) Wydział Sportowy WOZB podał się do dymisji, uważając, że współpraca z zarządem WOZB jest w tych warunkach niemożliwa.

NADZWYCZAJNE ZEBRANIE PZPR.

W najbliższą niedzielę w gmachu YMCA o godz. 9 rano odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie Polskiego Związku Piłki Ręcznej. W dwie godziny później tj. o 11 odbędzie się zwyczajne walne zebranie. Na zebraniu rozpatrzony będzie m. in. wniosek Śląska o zorganizowanie ligi szczypiorniaka, po za tym zebranie zajmie się sprawą zatargu, która wywołała dymisję władz zarządu z płk. Ajdukiewiczem na czele.

PIŁKARZE WKS. ŚMIGŁY BĘDĄ TRENOWALI CAŁĄ ZIMĘ

Po krótkiej przerwie jesiennej piłkarze WKS Śmigły, którzy jak wiadomo zaawansowali do ligi zamierzają rozpocząć suchą zaprawę zimową w ujeżdżalni miejscowego pułku ułanów. Drużynę beniaminka ligi ma ją przygotować do występu w ekstra klasie specjalni instruktorzy.

SZAMOTA ZUPEŁNIE WYZDROWIAŁ

Henryk Szamota powrócił już do Nowego Jorku z Kanady, gdzie odbył dłuższą kurację chorego kolana. Obecnie Szamota czuje się zupełnie dobrze i weźmie udział w sześciodniówkach, zorganizowanych w nowojorskim Madison Square Garden. Partnerem Szamoty w tych zawodach ma być znany polski kolarz z Chicago — Michał Rodak.

ANGLIA BIJE WALIĘ 2:1

W Middlesbrough wobec 35 tys. widzów, rozegrany został międzypaństwowy mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami Anglii i Walii. Po emocjonującej i na wysokim poziomie stojącej walce, zwycięstwo odniosła Anglia w stosunku 2:1 (1:1).

Bramki dla Anglików zdobyli Mateheews i Hall, a dla Walii Perry.

AMERYKAŃSKA WYPRAWA CZESKIEJ ŁYŻWIARKI

Znana czeska łyżwiarka Vera Hruba zaproszona została na dwumiesięczne tourne po Ameryce. Czeszka wczoraj opuściła Pragę, udając się do Nowego Jorku.

BRUNDAGE POZOSTAŁ NA CZELE AMERYKAŃSKIEGO KOMITETU OLIMPIJSKIEGO

W Waszyngtonie odbyło się zebranie amerykańskiego Komitetu Olimpijskiego, na którym wybrano p. Avery Brundage prezydentem Komitetu na dalsze 4 lata. Jak wiadomo o to stanowisko toczyła się w Ameryce gwałtowna walka.

Trzęsienie ziemi

New Delhi, 19. 11. PAT. Trzęsienie ziemi jakie nawiedziło Chitral uszkodziło poważnie liczne gmachy publiczne. Ulice w wielu miejscach są całkowicie zawalone gruzami domów. Ofiar w ludziach dotychczas nie stwierdzono. Bardzo poważnie ucierpiały również liczne miasteczka i osiedla w okręgu Chitral. Tysiące ludzi znajduje się bez dachu nad głową.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7. — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.
Adres Wydawnictwa: Kraków, Orzeszkowej 7. — Telefon 102.79.